

Syria oskarża USA o kradzież ropy i szykuje pozew

26 grudnia 2019

Syryjskie władze przygotowują się do złożenia pozwu przeciwko USA za kradzież zasobów naftowych krajów, oświadczyła doradca prezydenta Syrii Bouthaina Shaaban.

Władze Syryjskiej Republiki Arabskiej analizują warianty tego, jakie środki prawne mogą zostać podjęte na poziomie międzynarodowym, aby złożyć pozew przeciwko USA, ponieważ USA kradną syryjską ropę i naruszają suwerenność Syrii - oświadczyła doradca prezydenta Syrii Bouthaina Shaaban w wywiadzie dla libańskiej telewizji al-Mayadeen.

Shaaban podkreśliła przy tym, że syryjskie terytorium i syryjskie pola naftowe zostaną wyzwolone „od obecności amerykańskich i innych sił”. „Szykujemy dokumenty do złożenia pozwu przeciw Waszyngtonowi za rozgrabienie syryjskiej ropy” – oświadczyła Bouthaina Shaaban.

W niedawnym wywiadzie dla telewizji Rossija 1 prezydent Syrii Baszar al-Asad porównał Stany Zjednoczone z reżimem nazistowskim wymierzonym w cudzą ropę. Taką postawę nazwał naturalną dla amerykańskiego systemu politycznego. „Stany Zjednoczone nie są państwem, lecz reżimem, którego przywództwo mianują firmy działające dla własnych korzyści. Chcę przypomnieć o jednej kwestii, która jest poważniejsza, niż opisanie Stanów Zjednoczonych jako bandytów: jednym z najważniejszych czynników, które skłoniły Hitlera do ataku na ZSRR podczas II wojny światowej, była ropa. Niektórzy twierdzą, że ropa była jedynym czynnikiem i nie było innych, aby zaatakować ZSRR” – powiedział Asad.

„Dziś Stany Zjednoczone robią to samo, naśladując nazistów, a mówiąc prościej, możemy porównać obecną amerykańską politykę do polityki nazistowskiej: ekspansja, podbój, podważanie

interesów innych narodów, pogwałcenie prawa międzynarodowego, humanitarnych podstaw i tak dalej. A wszystko to tylko ze względu na ropę” – dodał.

Około 90% syryjskiego wydobycia ropy skupia się na wschodnim wybrzeżu rzeki Eufrat, która wcześniej była twierdzą i głównym źródłem dochodu Państwa Islamskiego, a teraz w większości znajduje się pod kontrolą sojuszników USA – kurdyjskich oddziałów Syryjskich Sił Demokratycznych (SDF).

Wcześniej szef Pentagonu Mark Esper powiedział, że Stany Zjednoczone będą ochraniać złoża ropy w Syrii i odpowiedzą siłą na próby ich przejęcia. Oficjalny Damaszek nie uznaje autonomicznej administracji na północnym wschodzie Syrii i jej wojskowego skrzydła SDF, a działania USA rozpatruje jako grabież.

Moskwa niejednokrotnie podkreślała, że podejmowane przez Waszyngton kroki utrudniają uregulowanie i stwarzają „dodatkowe problemy”. Szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow mówił również, że Stany Zjednoczone chcą oddzielić terytoria na wschodnim brzegu Eufratu i utworzyć tam quasi-państwo. Według danych rosyjskiego Ministerstwa Obrony USA co miesiąc zarabiają na wydobyciu ropy w Syrii 30 mln dolarów.

Stany Zjednoczone i ich sojusznicy od 2014 roku prowadzą w Syrii operację wojskową przeciwko Państwu Islamskiemu, przy czym działają bez pozwolenia władz kraju.

W Syrii od 2011 roku trwa konflikt zbrojny. W jego uregulowanie aktywnie zaangażowały się Rosja, Iran i Turcja, które są gwarantami rozejmu. Od tego czasu w Syrii udało się praktycznie całkowicie pokonać terrorystów, rozpocząć uregulowanie polityczne, powrót uchodźców do ojczyzny i odbudowę zniszczonej w wojnie infrastruktury. Został stworzony komitet konstytucyjny, w którym znalazła się opozycja. Pierwsze posiedzenie organu odbyło się 30 października w Genewie.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)